



Uniwersytet  
Ekonomiczny  
w Katowicach

## KRAJOWA KONFERENCJA KONSUMENCKA

# **Przyszłość arbitrażu konsumenckiego – zapis na polski sąd polubowny jako niedozwolone postanowienie w umowach z konsumentami**

---

Jacek Krzemiński

**Jacek Krzeziński, Przyszłość arbitrażu konsumenckiego – zapis na polski sąd polubowny jako niedozwolone postanowienie w umowach z konsumentami**

**WORKING PAPER**

**1. Wstęp**

Szacuje się, że trybunały arbitrażowe rozpoznają w Polsce około tysiąca spraw rocznie, podczas gdy do sądów powszechnych wpływa co roku około dziewięciu milionów nowych spraw. Liczby te wyraźnie pokazują, że ilość postępowań arbitrażowych w Polsce nadal, pomimo coraz większego zainteresowania arbitrażem ze strony doktryny prawniczej, praktyków i samego ustawodawcy, jest niewielka i znacznie odbiega od stanu, który jest obecny w państwach Europy zachodniej bądź w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Doświadczenia tych państw pozwalają jednak postawić tezę, iż z czasem arbitraż będzie odgrywał coraz większą rolę również w Polsce. Oprócz oczywistym skutkiem w postaci zwiększenia się liczby postępowań arbitrażowych, proces ten skutkować będzie również częstszym niż obecnie rozstrzyganiem przez sądy arbitrażowe sporów, które dotychczas rzadko trafiały do arbitrażu. Wydaje się, iż w takim przypadku największy wzrost zainteresowania może zanotować tzw. arbitraż konsumencki, w ramach którego arbitrzy rozstrzygają spory konsumenckie<sup>1</sup>. Rozwój arbitrażu konsumenckiego może jednak wymagać pewnych interwencji ustawodawcy.

**2. Zdatność arbitrażowa sporów konsumenckich**

Podstawowym zagadnieniem, które musi zostać omówione przed przystąpieniem do analizy możliwości rozwoju arbitrażu konsumenckiego jest kwestia tzw. zdatności arbitrażowej (ang. arbitrability<sup>2</sup>) sporów konsumenckich. W przeciwieństwie do sądów powszechnych, które co do zasady posiadają kompetencję do rozstrzygania wszelkich spraw cywilnych, jurysdykcja trybunałów arbitrażowych<sup>3</sup> ogranicza się do tego rodzaju spraw, które decyzją danego ustawodawcy zostały im

---

<sup>1</sup> Od strony podmiotowej przez spory konsumenckie należy rozumieć spory, w których jedną ze stron jest konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., zgodnie z którym konsumentem jest każda osoba fizyczna, która dokonuje czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Od strony przedmiotowej zaś do grupy sporów konsumenckich zaliczyć należy wszystkie te spory, które wynikają ze stosunków prawnych istniejących pomiędzy konsumentem i przedsiębiorcą, bez względu na podstawę prawną tego sporu.

<sup>2</sup> Pojęcie tzw. zdatności arbitrażowej zostało zaproponowane przez A.W. Wiśniewskiego i powszechnie przyjęte w polskiej doktrynie prawniczej. Zob. A.W. Wiśniewski, Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów, Wolters Kluwer Polska 2011, s. 182.

<sup>3</sup> Przez trybunał arbitrażowy należy rozumieć zespół arbitrów powołanych do rozstrzygnięcia danego sporu. Na potrzeby niniejszego opracowania pojęcia „trybunał arbitrażowy” i „sąd polubowny” będą używane zamiennie.

powierzone do rozstrzygnięcia. Zważywszy, iż jest to autonomiczna decyzja danego ustawodawcy granice zdadności arbitrażowej mogą się różnić w zależności od wybranego systemu prawnego<sup>4</sup>.

Granice dopuszczalności poddania danej sprawy pod rozstrzygnięcie arbitrów w polskim systemie prawnym określa przepis art. 1157 k.p.c., stosownie do którego strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe mogące być przedmiotem ugody sądowej, o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej. Pomijając tutaj kwestię podziału praw na prawa o majątkowym i niemajątkowym charakterze wskazania wymaga, iż zdadność arbitrażowa danego sporu uwarunkowana jest jego zdadnością ugodową. Innymi słowy, zdadność arbitrażową posiadają jedynie tego rodzaju spory, które – gdyby podlegały rozpoznaniu przez sąd powszechny – mogłyby zostać zakończone poprzez zawarcie przez strony ugody. Tym samym, przedmiotem postępowania arbitrażowego mogą być wyłącznie spory w ramach których strony, na podstawie przede wszystkim norm prawa materialnego, mają możliwość samodzielnego dysponowania swoimi prawami lub roszczeniami wynikającymi z łączącego ich stosunku prawnego<sup>5</sup>.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt sporów konsumenckich, a także uwzględniając charakter tych spraw wydaje się, że niemal wszystkie spory konsumenckie – oprócz sporów o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone<sup>6</sup> - posiadają zdadność ugodową, a co za tym idzie posiadają również zdadność arbitrażową i mogą być rozstrzygane w postępowaniu arbitrażowym.

### **3. Arbitraż jako alternatywny mechanizm rozstrzygnięcia sporów konsumenckich**

Powszechnie znane wady postępowania przed sądem powszechnym powodują, iż postępowanie to trudno uznać za najlepszy mechanizm rozstrzygnięcia sporów konsumenckich. Efektywny mechanizm rozstrzygnięcia sporów konsumenckich musi być tani, względnie niesformalizowany i szybki. Specyfika sporów konsumenckich, które na ogół są niskiej wartości, powoduje bowiem, że prowadzenie długotrwałych sporów, do których prowadzenia niezbędne jest skorzystanie z pomocy profesjonalisty, jest po prostu nieopłacalne.

Analizując postępowanie arbitrażowe z perspektywy poszukiwanych cech mechanizmu rozstrzygnięcia sporów konsumenckich należy zauważyć, iż spełnia ono warunek w postaci ograniczonego formalizmu. Nowoczesne regulacje arbitrażowe, a taką bez wątpienia jest regulacja zawarta w części piątej polskiego kodeksu postępowania cywilnego poświęcona sądownictwu

---

<sup>4</sup> T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, Warszawa 2008, s. 116.

<sup>5</sup> Zob. K. Weitz [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy), red. T. Ereciński, Warszawa 2012, s. 677 – 678; M. Pyziak – Szafnicka [w:] System prawa prywatnego, red. J. Panowicz – Lipska, t. 8: Prawo zobowiązań – część szczegółowa, Warszawa 2011, s. 857 – 863; uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r., sygn. akt III CZP 57/10, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2010 r., sygn. akt V CSK 434/09.

<sup>6</sup> Zgodnie z art. 479<sup>41</sup> k.p.c. zawarcie ugody w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone jest niedopuszczalne.

polubownemu, mają syntetyczną formę (tytuł V dotyczący postępowania przed sądem polubownym zawiera zaledwie jedenaście przepisów) i nie nakładają na strony tego postępowania tyle obowiązków i rygorów, co przepisy określające procedurę przed sądem państwowym. W tym zakresie arbitraż znacznie różni się od postępowania przed sądem powszechnym, które cechuje wysoki stopień sformalizowania<sup>7</sup>, nawet w przypadku sporów o dość nieskomplikowanym stanie faktycznym i prawnym bądź o niskiej wartości. Zważywszy, że polski ustawodawca nie zdecydował się dotychczas wprowadzić do polskiego prawa procesowego odrębnego rodzaju postępowania w sprawach z udziałem konsumentów, na wzór chociażby postępowania w sprawach pracowniczych, spory konsumenckie muszą być przy tym rozstrzygane na zasadach ogólnych, z uwzględnieniem jednak przepisów dotyczących postępowania uproszczonego.

Nadmienić w tym miejscu należy, iż cechą każdego postępowania arbitrażowego jest również przyznanie jego stronom bardzo dużej swobody w kształtowaniu jego ram. Biorąc pod uwagę niewystarczającą wiedzę prawniczą przeciętnego konsumenta, zasada ta mogłaby mieć niebagatelne znaczenie w przypadku tzw. arbitrażu konsumenckiego. Dochodząc swojego roszczenia w postępowaniu arbitrażowym konsument taki zasadniczo nie byłby skrzepowany sztywnymi procedurami, z jakimi ma do czynienia w zwykłej procedurze cywilnej, ale mógłby kształtować własne, umożliwiające bardziej swobodne prowadzenie sporu. Uwzględniając jednak dotychczasową praktykę przedsiębiorców, narzucających konsumentom od górnje pewne rozwiązania, wydaje się, iż zasada ta ma w arbitrażu konsumenckim ograniczony wpływ.

Jednym z głównych mankamentów postępowania przed sądem powszechnym jest jego długotrwałość. Postępowanie to, nawet przy stosunkowo nieskomplikowanych sprawach, potrafi trwać kilka miesięcy. W przypadku, gdy zachodzi konieczność powołania biegłego bądź przesłuchania kilku osób, czas ten znacznie się wydłuża. Postępowanie arbitrażowe z zasady prowadzone jest szybciej, gdyż jest to w interesie nie tylko samych stron, ale i arbitra (arbitrów). Nadto, na ogół o sprawne prowadzenie sprawy dba administracja stałych sądów arbitrażowych, zaś strony mogą zobowiązać arbitra do stosowania się do odpowiednich reguł sprawnego prowadzenia sporu.

Chociaż w doktrynie arbitrażowej tradycyjnie przyjmowano, iż sądownictwo polubowne jest mechanizmem tańszym, aniżeli zwykły proces cywilny, wydaje się, że pogląd ten nie jest dalej aktualny, przynajmniej w odniesieniu do stosunkowo niewysokich roszczeń. Wszczęcie postępowania

---

<sup>7</sup> Jako przykład warto tutaj wskazać na obowiązek stron przedstawiania wszystkich twierdzeń i dowodów pod rygorem pominięcia przez sąd twierdzeń i dowodów spóźnionych, chyba że dana strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub w dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności (zob. art. 207 k.p.c.). Podkreślić tutaj należy, iż to na stronie próbującej zgłosić nowe twierdzenie lub dowód leży obowiązek uprawdopodobnienia istnienia wskazanych w tym przepisie przesłanek, o czym osoby działające bez profesjonalnego pełnomocnika często zapominają.

arbitrażowe wiąże się bowiem z koniecznością uiszczenia nie tylko opłaty rejestracyjnej i odrębnej opłaty arbitrażowej, której wysokość na ogół zależy od wartości przedmiotu sporu, ale także między innymi wynagrodzenia arbitra (arbitrów). Wydaje się, iż opłacalność postępowania arbitrażowe wiąże się z pozostałymi jego cechami, w tym w szczególności z możliwością uzyskania przez stronę wiążącego wyroku w relatywnie szybkim czasie.

W tym miejscu warto wskazać również, że zasadą postępowania arbitrażowego jest to, że obie strony, czyli także konsument, mają wpływ na wybór arbitra (arbitrów). Innymi słowy, rozstrzygnięcie spory pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą należy co do zasady do osoby, która cieszy się zaufaniem konsumenta, a nie przez osobę jemu nieznaną, której poglądów nawet nie zna. Nie do przecenienia jest również to, że wyrok sądu polubownego ma, po jego uznaniu lub stwierdzeniu jego wykonalności przez sąd powszechny, moc prawną równą wyrokowi sądu powszechnego<sup>8</sup>. W przypadku wygranej sprawy konsument może bez przeszkód prowadzić egzekucję na podstawie uzyskanego wyroku, także poza granicami Polski, dzięki przepisom Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych sporządzona w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r.<sup>9</sup>.

Zestawienie przedstawionych powyżej zalet postępowania arbitrażowego z postulowanymi cechami, które powinien posiadać efektywny mechanizm rozstrzygania sporów konsumenckich pozwala postawić tezę, iż sądownictwo polubowne jest nie tylko lepiej przystosowane do rozstrzygania wspomnianych sporów od sądownictwa powszechnego, ale w istocie stanowi najlepszy sposób ich rozstrzygania. Pogląd ten wydaje się podzielać nie tylko ustawodawca unijny, ale również polski ustawodawca. W przyjętej bowiem w dniu 21 maja 2013 r. dyrektywie w sprawie alternatywnych metod rozstrzygania sporów konsumenckich<sup>10</sup> wskazano, że metody te stanowią proste, szybkie i tanie rozwiązanie tego rodzaju sporów. Z kolei zgodnie z art. 37 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o inspekcji handlowej przy wojewódzkich inspektorach handlowych tworzone są stałe konsumenckie sądy polubowne, które rozpatrują spory o prawa majątkowe wynikłe z umów sprzedaży produktów i świadczenia usług zawartych pomiędzy konsumentami i przedsiębiorcami, a także spory wynikłe z umów o przyłączenie do sieci energetycznej, ciepłowniczej lub gazowej, umów o świadczenie usług przesyłania lub dystrybucji energii elektrycznej, gazu ziemnego lub umów o świadczenie usług przesyłania i dystrybucji ciepła, umów sprzedaży oraz umów kompleksowych, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (Dz. U. z 2012 r., poz. 1059 i z 2013 r., poz. 984 i 1238), w których jedną ze stron jest konsument. Podobnie, stosunkowo niedawno wprowadzona ustawa o prawach konsumenta (ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta) wymaga od

---

<sup>8</sup> Zob. art. 1212 § 1 k.p.c.

<sup>9</sup> Dz.U. z 1964 r., Nr 40, poz. 270.

<sup>10</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/11/UE z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie alternatywnych metod rozstrzygania sporów konsumenckich oraz zmiany rozporządzenia (WE) nr 2006/2004 i dyrektywy 2009/22/WE, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej nr L 165/63.

przedsiębiorcy zawierającego umowę z konsumentem poza lokalem przedsiębiorstwa lub na odległość poinformowania tego konsumenta o możliwości skorzystania z pozasądowych sposobów dochodzenia roszczeń (art. 12 ust. 1 pkt 21 u.p.k.). Zalety arbitrażu i działania ustawodawcy, który promuje ten mechanizm rozstrzygania sporów konsumenckich każą stwierdzić, iż w najbliższych latach spodziewać się można dynamicznego rozwoju arbitrażu konsumenckiego i wzrostu liczby tego rodzaju spraw.

#### **4. Możliwość grupowego rozstrzygania sporów konsumenckich w arbitrażu**

Jedną z dwóch głównych cech charakterystycznych dla sporów konsumenckich, oprócz na ogół niskiej wartości indywidualnego roszczenia, jest to, że podobne roszczenie względem tego samego przedsiębiorcy przysługuje większej liczbie konsumentów. Połączenie tych indywidualnych roszczeń w jednym postępowaniu skutecznie mogłoby rozwiązać problem nieopłacalności osobnego ich dochodzenia, a w konsekwencji mogłoby prowadzić do częstszego dochodzenia przez konsumentów swoich praw, co wpływałoby również na zwiększenie się poziomu ich ochrony. Możliwość grupowego dochodzenia swoich roszczeń przez konsumentów przed sądem powszechnym została wprowadzona do polskiego systemu prawnego ustawą z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym<sup>11</sup>. Zgodnie z art. 1 ust. 1 wskazanej ustawy z postępowaniem grupowym mamy do czynienia w sytuacji, w której w jednym postępowaniu dochodzone są roszczenia cywilne jednego rodzaju co najmniej 10 osób, oparte na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej.

Postępowanie grupowe jest złożone i bardzo sformalizowane. Jego zaletą jest jednak obniżenie indywidualnych kosztów dochodzenia swoich roszczeń przez poszczególnych członków grupy. Uznając arbitraż za najlepszy mechanizm do rozstrzygania sporów konsumenckich warto się zastanowić, czy w jego ramach możliwe jest prowadzenie postępowania grupowego. Postępowanie takie łączyłoby bowiem zalety samego sądownictwa polubownego, jak i grupowego dochodzenia swoich praw. Oceniając możliwości przeprowadzenia grupowego postępowania arbitrażowego w sporach konsumenckich, korzystając tutaj z dorobku judykatury amerykańskiej, należy wyróżnić trzy sytuacje: 1) umowa o arbitraż wyraźnie dopuszcza prowadzenie takiego postępowania, 2) umowa o arbitraż wyraźnie wyłącza możliwość prowadzenia takiego postępowania oraz 3) umowa arbitraż nie przewiduje żadnych postanowień w przedmiotowym zakresie, przy czym wydaje się, iż sytuacja z punktu trzeciego najczęściej będzie miała miejsce.

Odnosnie do pierwszej ze wskazanych sytuacji, uznając że umowa o arbitraż jest wyrazem woli stron, należy opowiedzieć się za stanowiskiem, iż prowadzenie grupowego postępowania arbitrażowego będzie możliwe. Dodatkowym argumentem za uznaniem takiej możliwości jest fakt, iż

---

<sup>11</sup> Dz. U. z 2010 r., Nr 7, poz. 44.

wszczynając tego rodzaju postępowanie arbitrażowe konsumenci będą mogli wykorzystać pełnię możliwości, jakie daje takie postępowanie.

Oceniając dwie pozostałe sytuacje należy wskazać, iż Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych w sprawie *Green Tree Financial Corp. v. Bazzle*<sup>12</sup> stwierdził, iż w przypadku, gdy zapis na sąd polubowny nie zawiera żadnych postanowień odnośnie do możliwości prowadzenia postępowania grupowego, to wykładnia takiego zapisu należy nie do sądu powszechnego, ale do trybunału arbitrażowego. Wyrok ten był interpretowany jako dopuszczający grupowe postępowania arbitrażowe i skutkowało znacznym wzrostem liczby tego rodzaju spraw. Należy jednak zauważyć, iż Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych w wyroku w sprawie *Bazzle* w istocie nie wyjaśnił, czy jest możliwe prowadzenie takich postępowań, a jedynie pozostawił udzielenie tej odpowiedzi trybunałom arbitrażowym. Ponownie oceniając charakter „milczącego” zapisu na sąd polubowny w sprawie *Stolt – Nielsen S.A. v. AnimalFeeds*<sup>13</sup> Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wskazał, iż taki zapis nie jest wystarczającą podstawą do prowadzenia tego rodzaju postępowania, znacząco ograniczając możliwości konsumentów, czego skutkiem był spadek liczby prowadzonych postępowań grupowych w ramach arbitrażu. Należy jednak zwrócić uwagę, iż wyrok w sprawie *Bazzle* skutkowało wypracowaniem przez amerykańskich przedsiębiorców określonego wzorca postępowań, polegającego na wprowadzaniu do stosowanych przez siebie zapisów na sąd polubowny postanowień, na mocy których konsumenci zrzekali się prawa do rozpoznania ich sprawy w arbitrażowym postępowaniu grupowym. Skuteczność tego rodzaju postanowień była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie *AT&T Mobility LLC v. Conception*<sup>14</sup>, w której Sąd ten uznał tego rodzaju postanowienia, określone mianem *class action waivers*, za skuteczne.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt polskiego systemu prawnego należy przejść do kluczowego zagadnienia z punktu widzenia przyszłości arbitrażu konsumenckiego, jakim jest ocena umowy o arbitraż w świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. i jego abuzywności.

## **5. Zapis na sąd polubowny jako niedozwolone postanowienie umowne**

Istotą sądownictwa polubownego jest poddanie sporu pomiędzy stronami pod rozstrzygnięcie niezależnej i bezstronnej osobie trzeciej (osobom trzecim), której decyzja jest wiążąca dla stron. Arbitraż określa się mianem prywatnego mechanizmu rozstrzygania sporów, gdyż podstawą każdego postępowania arbitrażowego jest stosowne porozumienie stron, zwane właśnie zapisem na sąd

---

<sup>12</sup> *Green Tree Financial Corp. nka Conceso Finance Corp., Petitioner v. Lynn W. Bazzle etc. et. al.*, wyrok z dnia 23 czerwca 2003 r., 539 U.S. 444 (2003).

<sup>13</sup> Wyrok Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie *Stolt - Nielsen S.A., et. al., Petitioners v. AnimalFeeds International Corp.* z dnia 27 kwietnia 2010 r., Docket No. 08-1198, 559 U.S. 662 (2010).

<sup>14</sup> Wyrok Supreme Court of the United States w sprawie *AT&T Mobility LLC, Petitioner v. Vincent Conception et. ux.* z dnia 27 kwietnia 2011 r., Docket Nr 09-893, 563 U.S. (2011).

polubowny lub umową o arbitraż, na mocy którego strony poddają istniejący lub dopiero mogący powstać spór pod rozstrzygnięcie trybunału arbitrażowego. Żadne postępowanie arbitrażowe nie może się toczyć bez istnienia wskazanego porozumienia, przy czym może ono przybrać formę dodatkowej klauzuli arbitrażowej w umowie głównej, kreującej stosunek prawny między stronami, bądź odrębnej umowy, której przedmiotem jest powierzenie danego sporu do rozpoznania przez arbitrów<sup>15</sup>. Podkreślenia jednak wymaga, iż zapis na sąd polubowny, bez względu na jego formę, zawsze stanowić będzie odrębną umowę (zgodnie z doktryną *separability*).

Odnosnie do charakteru prawnego umowy o arbitraż w doktrynie zarysowały się trzy podstawowe koncepcje w tym zakresie. Pierwsza z nich przyznaje zapisowi charakter umowy materialnoprawnej, druga traktuje zapis jako umowę procesową, zaś trzecia stanowi swoiste połączenie obu wcześniejszych koncepcji i uznaje umowę o arbitraż za umowę o mieszanym charakterze. Przyjęcie określonej koncepcji wiąże się z pewnymi konsekwencjami, gdyż uznanie – choćby częściowe - materialnoprawnego charakteru zapisu na sąd polubowny oznacza, że do umowy tej należy stosować ogólne przepisy dotyczące umów zawarte w kodeksie cywilny.

Wydaje się, iż koncepcją najlepiej oddającą złożony charakter umowy o arbitraż jest teoria mieszana<sup>16</sup>. W konsekwencji, w przypadku gdy umowa taka jest zawierana pomiędzy przedsiębiorcą i konsumentem, należy do niej stosować przepisy dotyczące niedozwolonych postanowień w umowach z udziałem konsumentów (art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c.). Zgodnie z art. 381<sup>1</sup> § 1 k.c. przez niedozwolone postanowienie umowne (tzw. klauzulę abuzywną) należy rozumieć takie postanowienie umowy zawieranej przez przedsiębiorcę z konsumentem, które nie są z nim indywidualnie uzgodnione i które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to jednak postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, o ile zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny. Uznanie abuzywności danego postanowienia umownego powoduje ten skutek, iż jest ono bezskuteczne, a co za tym idzie przedsiębiorca nie może się na nie powoływać kształtując swoją relację z konsumentem.

Oceniając charakter prawny zapisu na sąd polubowny zawarty w umowie pomiędzy przedsiębiorcą i konsumentem z punktu widzenia art. 381<sup>1</sup> § 1 k.p.c. wydaje się zasadnym przyjęcie, że zapis taki nie stanowi niedozwolonego postanowienia umownego. Przedstawione bowiem wyżej zalety postępowania arbitrażowego wydają się czynić z tego postępowania mechanizm, który jest najlepiej przystosowany do rozpatrywania sporów konsumenckich i który przynosi konsumentom więcej

---

<sup>15</sup> zob. J. Krzemiński, „Class action arbitration” – w poszukiwaniu skutecznego mechanizmu dochodzenia roszczeń przez konsumentów, *Studia Iuridica Toruniensia* 16/2015, s. 151.

<sup>16</sup> Z jednej strony zasadniczym skutkiem umowy o arbitraż jest wyłączenie jurysdykcji sądów powszechnych, co przemawia za uznaniem procesowego charakteru tej umowy, z drugiej zaś sam ustawodawca traktuje zapis na sąd polubowny jako przykład możliwego niedozwolonego postanowienia umownego (zob. art. ....), co wskazywałoby na materialnoprawny charakter tego zapisu.



korzyści, niż strat. Wybór takiego sposobu rozstrzygnięcia ewentualnych sporów nie może być zatem co do zasady traktowany jako kształtujący prawa konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Wybór taki stanowi w istocie poprawę jego pozycji, bez względu na to, która strona zdecyduje się wszcząć postępowanie arbitrażowe. Nawiązując przy tym do instytucji grupowego postępowania arbitrażowego za niedozwolone postanowienie umowne nie może być uznany zapis, który wyraźnie dopuszczałby możliwość prowadzenia tego rodzaju postępowania, w szczególności iż jedynymi beneficjentami takiej możliwości byłiby właśnie konsumenci, gdyż trudno sobie wyobrazić grupowe dochodzenie swoich roszczeń przez kilku przedsiębiorców wobec danego konsumenta<sup>17</sup>.

Uznanie zapisu na sąd polubowny za niedozwolone postanowienie umowne może mieć natomiast miejsce, gdy przedsiębiorca narzuca konsumentowi określone warunki prowadzenia arbitrażu, które zmniejszają jego opłacalność lub celowość. Jako przykład warto tutaj wskazać postanowienia, na mocy których konsumenci wyraźnie zrzekaliby się prawa do wszczynania grupowego postępowania arbitrażowego (tzw. *class action waivers*, zob. sprawę *Conception*). Jakkolwiek w przypadku zastosowania takiego postanowienia, konsumentowi dalej przysługiwałaby możliwość prowadzenia postępowania arbitrażowego, to jednak ograniczenie takie mogłoby w pewnych sytuacjach, w szczególności przy niskiej wartości indywidualnego roszczenia, powodować istotne ograniczenie opłacalności dochodzenia swoich roszczeń.

Należy jednak zauważyć, iż zapis na polski lub zagraniczny sąd polubowny, w związku z umieszczeniem tego rodzaju klauzul przez ustawodawcę na tzw. szarej liście niedozwolonych postanowień umownych (zob. art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.c.<sup>18</sup>) objęty jest swoistym domniemaniem, które w razie wątpliwości co do faktycznego charakteru takiej klauzuli nakazuje uznanie jej za niedozwolone postanowienie umowne, a co za tym idzie prowadzi do uznania bezskuteczności tej klauzuli. Zważywszy, iż przepis art. 385<sup>3</sup> stanowi regułę interpretacyjną, która znajduje zastosowanie tylko w razie istnienia wątpliwości co do charakteru danej klauzuli, zapis na sąd polubowny zawarty w umowie z konsumentem nie jest *ipso iure* bezskuteczny, ale każdorazowo musi zostać poddany kontroli pod kątem jego abuzywności przez pryzmat art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> Zob. również Zob. J. Krzemiński, op. cit., s. 151.

<sup>18</sup> W istocie przepis art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.c. obejmuje pięć różnych rodzajów postanowień zakładających: 1) wyłączenie jurysdykcji sądów polskich, 2) poddanie sprawy pod rozstrzygnięcie polskiego sądu polubownego, 3) poddanie sprawy pod rozstrzygnięcie zagranicznego sądu polubownego, 4) poddanie sprawy pod rozstrzygnięcie innego organu oraz 5) zmianę właściwości miejscowej sądu. Zob. Cz. Żuławska, op. cit., s. 176. Zwrócić przy tym należy uwagę na wadliwość konstrukcyjną wskazanego przepisu, który uznaje zapis na sąd polubowny za niedozwolone postanowienie umowne, podczas gdy zgodnie ze wspomnianą już doktryną *separability* stanowi on odrębną umowę. Zob. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd polubowny, op. cit., s. 123.

<sup>19</sup> M. Pietraszewski, Zapis na sąd jako klauzula abuzywna, Kwartalnik ADR, Nr 2(10)/2010, s. 78.

Istnienie wskazanego domniemania ma daleko idące skutki, mogące skutkować nawet ograniczeniem rozwoju arbitrażu konsumenckiego. W świadomości przeciętnego konsumenta arbitraż nadal jest uznawany za mechanizm dla niego niekorzystny, ograniczający jego możliwości dochodzenia swoich roszczeń przeciwko przedsiębiorcy, poprzez uniemożliwienie skierowania sprawy do sądu powszechnego, a co za tym idzie faworyzującym przedsiębiorcę. Pomimo bowiem świadomości wszystkich mankamentów sądownictwa powszechnego, przeciętny konsument dalej uznaje je za korzystniejsze niż arbitraż, o którym wie bardzo niewiele. W konsekwencji konsument, który stwierdzi obecność w zawartej przez siebie umowie z przedsiębiorcą klauzulę arbitrażową na ogół będzie domagać się uznania jej za niedozwolone postanowienie umowne, powołując się przy tym na domniemanie z art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.c. Co więcej, stwierdzenia bezskuteczności zapisu na sąd polubowny, również z powołaniem się na przedmiotowe domniemanie, może dokonać w trybie art. 1180 § 1 k.p.c. sam trybunał arbitrażowy, który zostanie wyznaczony do rozstrzygnięcia sporu pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem. Podstawowym obowiązkiem każdego trybunału arbitrażowego jest bowiem wydanie ważnego i wykonalnego wyroku, zaś bezskuteczność zapisu na sąd polubowny stanowi jedną z podstaw skargi o uchylenie wyroku wydanego przez sąd polubowny, które co do zasady są bardzo ograniczone. Może się zatem okazać, iż sami arbitrzy uznają zapis na sąd polubowny za bezskuteczny, żeby nie narazić się na zarzut, iż prowadzili postępowanie i wydali wyrok, pomimo nieposiadania przez nich jurysdykcji ku temu.

## 6. Podsumowanie

Dalsze funkcjonowanie domniemania z art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.c. staje się zatem wysoce problematyczne, gdyż może skutkować ograniczeniem rozwoju arbitrażu w sprawach konsumenckich, mimo iż sam ustawodawca wydaje się sprzyjać temu rozwojowi. Utrzymanie *de facto* domniemania bezskuteczności zapisu na sąd polubowny oznacza, iż w przypadku powstania sporu pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą będą oni zmuszeni rozstrzygnąć swoją sprawę na drodze postępowania przed sądem powszechnym. Mankamenty tego postępowania są jednak powszechnie znane, zaś w sprawach z udziałem konsumentów, których roszczenia na ogół są niskiej wartości, są one szczególnie widoczne, zwłaszcza że spory te będą rozstrzygane na zasadach ogólnych, gdyż brak jest obecnie w polskiej procedurze cywilnej odrębnego postępowania dla tego typu spraw, na wzór postępowania z zakresu prawa pracy. Mając na uwadze długotrwałość, kosztowność oraz nadmierne sformalizowanie postępowania przed sądem powszechnym, dla przeciętnego konsumenta staje się ono nieopłacalne i jako takie nie może stanowić skutecznego mechanizmu dochodzenia przez niego swoich roszczeń. Właściwą alternatywą wydaje się być tutaj właśnie mniej sformalizowany i co do zasady szybszy arbitraż. Zasadnym wydaje się zatem postulat zmiany brzmienia przepisu art. 385<sup>3</sup> pkt

23 k.c. i usunięcia przedmiotowego domniemania, umożliwiając w ten sposób dalszy rozwój sądownictwa polubownego w sporach konsumenckich.